

Rogowska, Aldona

Świadomość odrębności stanowej w relacjach przedstawicieli drobnej szlachty północno-wschodniego Mazowsza

Rocznik Mazowiecki 19, 285-294

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aldona Rogowska

Świadomość odrębności stanowej w relacjach przedstawicieli drobnej szlachty północno-wschodniego Mazowsza

Odpowiedź na pytanie „kim jest szlachta?”, zwłaszcza w odniesieniu do drobnej szlachty, jest zadaniem bardzo trudnym. Nie ulega wątpliwości, jak pisze Andrzej Zajączkowski, że w feudalnej Rzeczypospolitej samo szlachectwo było naczelną wartością¹. Jerzy Jedlicki stwierdza, że w stosunku do zagadnienia historii szlachectwa należy rozróżnić dwa aspekty: ustrojowo-prawny i kulturowy². Ja zajmę się przede wszystkim tym drugim aspektem, o którym cytowany autor pisze:

szlachectwo to doniosła wartość ideologiczna przeżywana przez tych wszystkich, którzy są uważani (lub przynajmniej sami siebie uważają) za szlachtę; wartość ta to przede wszystkim przeświadczenie o „lepszości” względem osobników do szlachty nie należących, a stąd swoiste poczucie wspólnoty wewnątrz stanu i „odległości psychicznej” na zewnątrz.³

Z historycznego punktu widzenia definicję drobnej szlachty podaje Benon Dymek:

Rozrodzona szlachta mazowiecka była tylko drobnymi posesjonatami, ale miała wysokie poczucie własnej godności i misji stanowej. Jej misję dziejową można zamknąć do kilku zadań: obrony rycerskiej kraju, obrony, a nawet rozszerzania praw stanowych, obrony dość wąsko pojętego katolicyzmu [...]. Szlachcic wyróżniał się kultywowaniem godnej swego stanu obyczajowości, stąd potępienie mezaliansów i mitologizacja pochodzenia, która miała uzasadniać jej uprzywilejowaną pozycję.⁴

Przedstawiciele drobnej szlachty w okolicach Łomży nie różnili się zasadniczo statusem majątkowym od mieszkańców wsi włościańskich. Byli im nawet bliżsi,

1 A. Zajączkowski, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa, 1993, s. 49.

2 J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 15.

3 Ibidem.

4 B. Dymek, *Historia i kultura Mazowsza do 1526 r.*, Żyrardów 2005, s. 223.

jeżeli chodzi o codzienny styl życia, niż warstwie ziemian, która żyła na o wiele wyższym poziomie. Maria Biernacka zauważa jednak, że:

Dawna szlachta drobna, znajdująca się w sytuacji gospodarczej podobnej jak chłopci, swymi aspiracjami społecznymi sięgała jednak do warstw wyższych i bardzo ostro odcinała się od swego bezpośredniego chłopskiego otoczenia.⁵

W okolicach Łomży własność drobnoszlachecka po 1945 r. była w większości zbliżona do własności włościańskiej. Przeprowadzając w tych stronach badania w latach 2002–2006, nie spotkałam nikogo, kto legitymowałby się potwierdzeniem szlachectwa w postaci zachowanych dokumentów. Inaczej rzecz się miała w okolicach Wysokiego Mazowieckiego, gdzie drobna szlachta była liczniejsza i niektórzy jej przedstawiciele posiadali w przeszłości większe majątki. Małgorzata Dajnowicz podaje na podstawie własnych badań, że w okolicach Wysokiego Mazowieckiego wielu gospodarzy, wywodzących się z drobnej szlachty, w XIX w. starało się o potwierdzenie szlachectwa, mimo że cała procedura z tym związana była bardzo kosztowna⁶.

Stanisław Siekierski zauważa, że brak różnic między szlachtą zagrodową a chłopami jest tylko pozorny:

Większość pytanych o różnicę odpowiadała po prostu: „nie ma żadnych”. Najczęściej była to jednak tylko wstępna deklaracja. Okazywało się bowiem w dalszej rozmowie, że poza jednym wyjątkiem wszyscy rozmówcy zawarli związek małżeński w swoim stanie. Niemal zawsze mieli świadomość swojej inności, wspólnoty z rodami i wsiami szlacheckimi, godności rodzinnej i stanowej.⁷

Moi rozmówcy, mówiąc o wyróżnikach szlachectwa, również podkreślali hermetyczność miejscowości szlacheckich, wynikającą z wielowiekowej tradycji wchodzenia w związki małżeńskie z osobami z tej samej klasy społecznej. Przewodziło to do sytuacji, że:

w gruncie rzeczy te wsie były takimi bardzo rodzinnymi wsiami, tam większość to była mocno ze sobą spokrewniona. (Rudno Jeziorowe – Warszawa, 1975 k P, sz)⁸

Powodowało to swoistą izolację w stosunku do mieszkańców wsi o innej proveniencji. „Inny” znaczyło „gorszy”, niewart uwagi:

Natomiast pamiętam z takich nawet rozmów domowych, to z takim raczej lekceważeniem traktowano tamte osoby i o nich to mówiono i tam machano ręką, a u nich to tam,

⁵ M. Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 160.

⁶ M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża, s. 113-114.

⁷ S. Siekierski, *Wszyscy ludzie są równi, ale my jesteśmy szlachtą*, „Przegląd Humanistyczny” 2001 nr 6, s. 11.

⁸ Rozmówców ze względu na ochronę danych osobowych charakteryzuję skrótem. Najpierw podaję miejscowość, z której pochodził rozmówca, jeżeli miejsce zamieszkania uległo zmianie, podaję również miejscowość, w której mieszka obecnie. Następnie rok urodzenia, płeć (k/m), inicjał nazwiska oraz pochodzenie: sz – szlachta, w – włościanie, d – mieszkańcy wsi dworskich, k – Kurpie.

oni to sie nie znają, oni to coś tam. Czyli widać było taką różnicę bardziej w takim... ja wiem? No tak jakby mieszkańcy niby naszej wsi byli lepsi i mądrzejsi, lepiej wychowani, bardziej wykształceni i tak dalej, i tak dalej, bo tamci to w ogóle tacy są, nie warto w ogóle o nich mówić. (Rudno Jeziorowe – Warszawa, 1975 k P, sz)

Szlachcic świadomy swego pochodzenia wyróżniał się, według moich rozmówców, „dużym szacunkiem do ziemi, honorem, życiem według wcześniej przyjętych zasad, takich jak prawdomówność, dotrzymywanie słowa” (Czartoria, 1930 k K, sz). Szlachcic również „nie zadawał się z byle kim” (Rudno Jeziorowe – Warszawa, 1975 k P, sz). Pochodzenie dla szlachty było podstawowym wyznacznikiem tożsamości, identyfikowania się ze swoją grupą społeczną. Jeden z informatorów stwierdził:

Szlachcic to od urodzenia już szlachetny jest, a jak jest, tak po prostu powiedziec, cham, to już będzie cham i do śmierci. (Jankowo Młodzianowo, 1920 m C, sz)

Inny rozmówca wyznał: „mój ojciec i ja od dziecka szlachcicem. Nie wypre się” (Czartoria, 1923 m C, sz). Zapytany, czy ma jakieś potwierdzenie owego szlachectwa w postaci dokumentów, odparł: „Nie, tam tego nie było. Tak sie nazywali i już” (Czartoria, 1923 m C, sz).

Stanisław Siekierski w tego typu stwierdzeniach zauważa swego rodzaju tautologię, brak konkretnych wyznaczników tożsamości:

Samoświadomość wyrażająca się w werbalizowaniu swojej tożsamości, szczególnie wśród szlachty zagrodowej, jest bardzo mała, dla większości badanych taki problem w ogóle nie istnieje. Szlachcic – po prostu – jest szlachcicem.⁹

Problem z definiowaniem własnej tożsamości wśród drobnej szlachty obserwowował już pod koniec XIX w. Władysław Smoleński:

Co to jest szlachectwo, co herb? Który rzadko potrafią nazwać, nie wiedzą; rozumieją przecież, że jedno i drugie stawia ich nieskończenie wyżej od gminu, a zbliża do szlachty folwarcznej, panów. Traktuje więc szlachcic chłopą protekcyjnie; nie poufali się, chociaż zasiada z nim w karczmie; córki jego nie pojmie za żonę nigdy. Chętniej służy we dworze lub u sąsiada, u chłopą ostateczną chyba znaglony potrzebą. Wymaga też od niego pewnych oznak szacunku.¹⁰

O pochodzeniu ze szlachty świadczyło posiadanie w danej rodzinie ziemi od pokoleń (Łosewo 1919 k C, sz; 8), niektórzy moi rozmówcy podkreślali, że ich rodzina pochodziła w prostej linii od założyciela miejscowości, w której mieszkali:

No i właśnie pierwszymi przodkami byli nasi przodkowie. Tak już mówił mój ojciec, że właśnie tu mieszkała tylko rodzina, z której my sie wywodzimy, nazywali sie Wysoccy... (Wyrzyki – Warszawa, 1953 k C, sz)

⁹ Ibidem, s. 8.

¹⁰ W. Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim. Studium etnograficzno-społeczne*, Warszawa 1885, s. 50-51.

jeśli chodzi o naszą wioskę, więc tutaj, jak starsi ludzie mówili, no to że to kiedyś miała być ta wioska taka no uprzywilejowana. [...] No a jeśli chodzi o moje rodziny, więc moja rodzina tutaj była Śmiaroscy i jak ja pamiętam i z opowiadań, więc ta rodzina później się podzieliła tym gospodarstwem, się zrobiło trzy rodziny tych Śmiaroskich. A później znowu się drobili dalej i dalej, ale przeważnie nasza rodzina tutaj z tych Śmiaroskich była, stąd pochodzi, najwięcej z tej wsi. (Śmiarowo, 1919 k Ś, sz)

Mieszkańcy wsi włościańskich i dworskich zarzucali szlachcie, że się wywyższa:

Szlachcic przed wojno to duże miał stanowisko, a włościana oni nieli za nic, włościan to u nich był parobkiem [...], bo to jus oni swoje sztame trzymali, oni i dziś jeszcze tak. (Mały Płock, 1928 m G, w)

kótorna wioska była szlachecka, to oni tak się odróżniali, że łoni tak jakby lepsze byli... (Rybaki, 1909 m U, w)

Bo te szlachcice to oni takie, że oni mówio, co to ja! Oni włościanów nie uważali, więc jej oni takie, wie pani, może oni więcej byli takie bogatsi, tak. (Mały Płock, 1927 k G, w)

Szlachta krytykowana była przede wszystkim za swoją chęć ciągłego bogacenia się:

To oni to tylko za bogactwem. Szlachcice tylko bogactwem byli zainteresowane. Oni, ich tam i stroje za dużo nie interesowały, tylko bogactwo. (Sulki, 1928 k T, k)

Piniądze dominującą rolę odgrywały. (Mały Płock, 1928 k B, w)

Swoją postawę wywyższania się czy też „odliczania się”, jak to często określali moi rozmówcy, mieszkańcy wsi szlacheckich argumentowali następująco:

Na szlachcie [...] patriotyzm był więcej traktowany, więcej kościół był traktowany, a na takich włościańskich wsiach to było gorzej. Tak było, to wiem, że myśmy się odliczali. [...] Szlachta to była, szlachta to przecież, nie wolno było do wojska, do wojsk nie brali przecież z włościańskich wsi, prawda? (Czartoria, 1912 k M, sz)

Szlachta we własnym mniemaniu wyróżniała się spośród mieszkańców wsi włościańskich i dworskich swoją powierzchownością oraz stanem posiadania:

Szlachcic to się nazywał ten, kto tak, miał elegancko burke uszyto, piękne konie, miał bryczkę, a nawet jak bryczki nie miał, to i tak miał dobre konie, dobry wóz, elegancka zaprzęga albo pulsory, albo chomąta jak w niedziele jechał. (Wścieklice, 1926 k W, sz)

Nawet w wypadku księży szlachta zachowywała dystans i nie pozwalała się obrażać, często pokazując przy tym, jak bardzo ceni sobie, czasami wręcz przesadnie, poszanowanie własnego stanu:

i ksiądz musi być włościański, bo do nas przyszedł po kolędzie i mówi, no jak się masz szlachcicu? A mój ojciec mówi, dobrze, mówi, włościanie! [...] To wiedział, że on już jest z jinnej nazwy. (Popki, 1925 k R, sz)

Wiele przymiotów, według moich rozmówców, odróżniało szlachtę od włościan:

Mówili, że szlachta jest rozumniejsza, a zawsze na włościanów to jakoś tam było powiedziano, a to oni takie, a to oni takie, a szlachcic to szlachcic, no. (Czartoria, 1921 k Z, sz)

Szlachcic to z bogatych, a włościani to byli parobcy, tak. [...] Szlachcic to z tych panów, a włościan to robotnik, tak. (Chmielewo, 1910 m C, sz)

Ślachecki człowiek to jest znakiem tego lepszy! Uważany kiedyś, o, to jest taka różnica. (Czartoria, 1921 k Z, sz)

Ta sama rozmówczyni po chwili dodała:

Ale byli i włościany też dobre ludzie, tylko taka znów była przesada, to taki sam człowiek jest, to tak było. (Czartoria, 1921 k Z, sz)

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wzajemne antagonizmy były dosyć głębokie:

Dawniej to się odróżniali. Jak moja teściowa, tam przychodził z Rybak chłopak do jej córki, do mojej teściowej córki, to mówi, o, idzis, ten cham przychodził i zawsze trzeba było się za język trzymać. [...] No, znaczy, żeby nie powiedzieć, że „cham”. (Czartoria, 1930 k C, sz)

takie pochodzenie je i zawsze to tak będzie, nie takie jak trzeba. (Czartoria, 1921 k Z, sz)

Włościanie oraz mieszkańcy wsi dworskich nie pozostawiali szlachcie dłużni: „No, szlachcic to po prostu taki, no, nieinteligentny człowiek” (Chmielewo, 1930 k B, w). Od rozmówczyni pochodzącej z wsi kurpiowskiej, a zamieszkałej w szlacheckiej, usłyszałam, że we wsi szlacheckiej „było tak trochę skłamiwiej” (Sulki, 1928 k T, k). Chodziło o to, że szlachta zawsze starała się zachować choćby pozory własnej wyższości.

Szlachta zaściankowa była przez swoich sąsiadów postrzegana przez pryzmat dawnych przysłów, powiedzonek i anegdot, które o niej krążyły¹¹. Wielu respondentów zastrzegło, że przysłowia te, często o charakterze pejoratywnym, nie są już dziś tak często używane, pojawiają się jednak we wspomnieniach dotyczących dawnych czasów, w rozmowach rodzinnych oraz jako ciekawostki, którymi można zainteresować osoby z zewnątrz. Szlachta swoim sąsiadom nie była dłużna, układano na siebie krótkie, dosadne wierszyki, w których zawarta była prawda o cechach charakteru oraz głównych wyznacznikach osobowości przedstawicieli poszczególnych stanów, o ich statusie majątkowym – przeważnie dość znacznie zaniżonym lub zawyżonym. Ogólnie rzecz biorąc należy stwierdzić, że mieszkańcy wsi widzieli u swoich sąsiadów wiele wad, rzadko dostrzegali zalety, co może mieć swoje źródło w długotrwałej izolacji i niechęci wobec siebie nawzajem.

We wsi włościańskiej usłyszałam od osoby pochodzącej z Kurpiów następującą charakterystykę szlachty:

Jak się spytać o droge na Kurpiach, to się dojdzie do celu, ale jak na szlachcie, to trzy dni sie chodzi i sie nie dojdzie do celu. (Rogienice, 1932 k K, k)

Osoba ta skomentowała swoją wypowiedź następująco:

Takie było porównanie ludzi, no moim zdaniem, że so tacy nieprawdziwi. Także mie sie zdaje, że tam [na Kurpiach – A.R.] so po prostu lepsi ludzie, jak tu. Tam so więcej

¹¹ Zob. też T. Baraniuk, *Chłopi i drobna szlachta w świetle wzajemnych opinii. Z etnograficznych penetracji w okolicy Rościszewa*, w: *Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego*, red. A. Koseski, A. Kociszewski, I. Kotowicz-Borowy, Ciechanów 2000.

takie życzliwsze, szczerze... Kiedyś, bo dzisiaj, to wie pani, tak ogólnie, ale jak kiedyś, jak kiedyś. A tutaj to nie wiem, zazdrość taka, zazdrość taka jakaś, no nieróbstwo takie, kogós po prostu wykorzystać, takie moje jest odczucie do tech ludzi. (Rogienice, 1932 k K, k)

Podobnie niepochlebne opinie o szlachcie krążyły w odniesieniu do jej stanu higieny oraz sposobu prowadzenia gospodarstwa:

To tak tylko takie szlachcice byli, co bogate, to pani jakby w powszedni dzień weszła, to by uciekła z izby prędej! [...] Tak, bo tam kury, świnię w izbie zerły, kury niosły się w łóskach tu niech! Ale buł szlachcic! To buł szlachcic! (Sulki, 1928 k T, k)

Tak skrajne opinie wynikały z pielęgnowanego przez pokolenia antagonizmu wobec ludności o innej proveniencji. Wiele z tych opinii miało swe źródło we wcześniej wspomnianej już izolacji szlachty oraz niechęci do małżeństw mieszanych:

szlachcic nie ożenił się tam z włościanko, ani z Kurpianko. Albo znowuż się, Kurpś nie poszet na szlachte za żonke, bo powiedzieli, że u szlachcianki to pięty pokrajane i świnię w sieni źro. (Rogienice, 1932 k K, k)

Szlachta sama była świadoma krytyki, jaka wobec niej istniała. Również mieszkańcy wsi włościańskich i dworskich podawali liczne argumenty, dlaczego szlachta przez nich była nielubiana:

odliczali się, że łoni bogatsi byli, oni naprawdę po prostu sami lepiej zjedli, a temu, co tam robił, to i oddzielnie dali i słabiej jeść dali. To mieli tak, to chleba żalowali, to... A oni nie usiedli razem do stołu z tymi, co tam robili u niech. Jak... twój [do córki – przyp. A.R.] dziadek łopowiadał, jak oni tam robili u nich, to mówi, że oni jedli oddzielnie, a te, służba oddzielnie. Nie było tak, żeby przy jednym stole. (Tarnowo, 1932 k S, d)

Inni mieszkańcy wsi włościańskich mówili bez ogródek: „szlachcic to świnia [...]”, tak się mówiło” (Chmielewo, 1931 k B, w). Przezywano też szlachtę na różne sposoby, przy czym szlachta nie pozostawiała tych obelg bez odpowiedzi:

„Ślachcice, wy parchule!” Na ślachte, a łoni znowu, tech przezwisków było, a łoni znów tych włościańskich „wy chamy”, „chamy” przezywali, „chamy”. (Rybaki, 1909 m U, w)

Inna informatorka ze wsi szlacheckiej wspomniała ogólnie:

Przezywali się, wyzywali się, może tego nie pamiętam, nie pamiętam... były takie kawały, no. A cięte byli, do jednego kościoła chodzili, a też takie byli cięte jedne na drugich, bardzo cięte. (Czartoria, 1930 k K, sz)

W kolejnej wsi szlacheckiej usłyszałam następujący komentarz:

to znaczy nasza wioska liczyła się szlachecka, a ich włościańska i to była różnica. Oni w każdym razie, oni zawsze starali się nam przygadywać. Także to nie umiem tego już dziś powiedzieć, ale zawsze musieli coś tak jak ugryźć, jak ucepnąć, że to no, to później takie przysłowie się takie urodziło, że mówi: A szlachcica cham za tyłek am! I kiedyś tak było. I to chyba do dzisiaj tak nawet pozostało. (Śmiarowo, 1919 k Ś, sz)

Od mieszkańców wsi włościańskich i dworskich zebrałam następujące powiedzonka na temat szlachty:

Szlachta – worek i plachta. (Mały Płock, 1928 k B, w)

Chama to miała mama, a szlachcica to miała świnica. (Rybaki, 1909 m U, w)

Dzielną szlachta jak żołnierze, a wszy chodzą za kołnierzem. (Mały Płock, 1928 m B, w)

Szlachta z czarnym podniebieniem. (Mały Płock, 1928 k B, w)

Szlachcica to można poznać po czarnym podniebieniu... (Popki, 1925 k R, sz)

O tym, że szlachta była często kojarzona z kolorem czarnym, pisze także Jan Stanisław Bystroń:

Otóż więc ta czarność jest właśnie taką ukrytą cechą obcych. Śmieją się więc Litwini: „u Mazura czarna rura”, na co odpowiadają ze zwykłą sobie wytwornością zaczepli: „póty czarna, aż go Litwin pocałuje”; mówi się też o grupie mazowieckich Poborzan, drobnej szlachcie osiadłej w lasach na północ od Mławy: „to Poborzanie z czarnym podniebieniem”, twierdzi się, że mają oni „czarno w pysku”; podobnie mówi się o Rusinach: „Rusin z czarnym podniebieniem” albo po prostu „czarny”.¹²

Drobna szlachta z okolic Łomży następująco odpowiadała na obelgi skierowane przeciw niej:

Chamie, chamie, bat na ścianie,

Bat ze ściany – cham za drzwiami. (Wścieklice, 1926 k W, sz)

Włościany obgryzają ściany. (Popki – Ciechanów, 1954 k R, sz)

W wielu opowieściach o szlachcie podkreślano jej butę i zawadiacki charakter oraz skłonność do wszczynania bójek. Zwracano przy tym uwagę na dumę szlachty i jej chęć zaznaczenia swojej odrębności choćby strojem lub atrybutem wyróżniającym ją od włościan i mieszkańców wsi dworskich:

Jedni drugim docinki, docinki, a później z docinków bójki. I często bywało tak, że się nożami poźneli, tak. [...] Odpusty się odbywały, to zjeżdżali się wszyscy z całej parafii i szlachcice i tego, no i wtenczas do bójek dochodziło, panie. Bo jeden drugiemu dogryzał, panie, a chodzili z laskami [szlachta – przyp. A.R.], takie te lachy mieli, panie, na rękę trzymał kawałek, laske, tak jak panne pod rękę i panie [...] bo to już tacy zabijacy, panie, co w szranki wchodzili, tak. (Mały Płock, 1928 m B, w)

Docinki w stosunku do szlachty brały się przede wszystkim z ustalonej od wieków i znanej wszystkim hierarchii społecznej, w której największe poważanie miała ludność posiadająca na własność ziemię, którą uprawiała. Szlachta czasami nadużywała swojej pozycji i nazywała ludność pracującą u niej „wyrobnikami” (Mały Płock, 1928 k B, w) lub „parobkami” (Chmielesko, 1931 k B, w).

¹² J.S. Bystroń, *Regionalne przysłowia sąsiedzkie*, cz. III, „Ziemia” R. XII: 1928, nr 21, s. 334.

Obecnie we wsiach szlacheckich czy włościańskich lub dawnych dworskich powiedzonka czy też przezwiska na siebie nawzajem rzadko się pojawiają. Ludność w tych miejscowościach jest już na tyle wymieszana, że nie wypada wracać do przeszłości i ubliżać sąsiadom z powodu pochodzenia czy stanu majątkowego, który dziś nie ma tak wielkiego znaczenia. Jedna z informaterek powiedziała mi jednak:

Przezywali sie, a teraz to nie, teraz tego nie ma. Chociaż pozostało włościany i szlachta. [podkr. – A.R.] (Mały Płock, 1927 k G, w)

Mimo że coraz rzadziej słyszy się niepocholebne opinie o szlachcie czy o włościanach, myślenie według dawnych stereotypów powraca czasami w rozmowach, odnawianie wzajemnych antagonizmów oceniane jest jednak jako brak kultury:

Rozmawialiśmy w Miastkowie, może dwa tygodnie temu, nas tu dwóch jest szlachciców, jeden Kurp zza rzeki, no i włościanin. I ten włościanin mówi: przyszed do was cham. A my tak spojrzeli po sobie, no my to rozumiemy „cham”, było takie... nazwa, ale to, wie pani, musiał być pijak, złodziej, taki rozpustnik, to to był cham. I zreszto nie liczył sie ze słowami, tylko bluźnił, no to to był „cham”. I, a lon mówi, przyszed do was cham, ale my spojrzeli, bo bardzo przyzwoity człowiek, mówie, panie, czy tam na ty, no ja to go „panie” nazywam, moi koledzy na „ty”, to nie taki cham, cham to jest taki o wyrzutek, a ty to jesteś włościaninem. (Łuby Kurki, 1922 m L, sz)

Mieszkańcy wsi dawniej dokładnie wiedzieli, które wsie były szlacheckie, które włościańskie czy dworskie, a gdzie mieszkali Kurpie:

To było tak, Mały Płock to włościanie, a tu już zaraz Rogienice, włościańskie jest i włościanie, a trzy kilometry w bok są Mściwuje, już szlachta, Chłudnie, pięć kilometrów, też szlachta. W to strone, panie, w kierunku na Stawiski, no to włościanie, a dalej tutaj na zachód no to Kurpie, tak. (Mały Płock, 1928 m B, w)

Wiem, że na Jeziorko mówili „dworusy”, a Drozdowo na przykład, ta nasza parafia, no to tam był dziedzic, ziemianin [...] Tam już był pan i parobki. (Wyrzyki – Warszawa, 1953 k C, sz)

Wiedza na temat proveniencji danych miejscowości pochodziła najczęściej z przekazu ustnego. Przedstawiciele najstarszego pokolenia mieli świadomość zachowania ciągłości tradycji szlacheckich. Na moje pytanie, czy ich wieś kiedyś była szlachecka, otrzymałam odpowiedź: „No ona i dziś jest szlachecka” (Śmiarowo, 1919 k Ś, sz).

Przedstawiciele najstarszego pokolenia mieli też najbardziej ugruntowaną świadomość zmian, które zaszły w kulturze i tradycji ich miejscowości w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat:

To już może z piądziesiąt lat temu albo może więcej jesse, to tam kiedyś podobno uważali ich, tego, a tak to tam teraz to już tam bez różnicy jek tego. (Łuby Kurki, 1936 m L, sz)

Niewiele osób spośród mieszkańców wsi sięgało do źródeł historycznych, aby zbadać dokładniej korzenie swojej miejscowości czy rodziny. Najczęściej przedstawiciele najmłodszego pokolenia, zwłaszcza osoby po studiach, mieszkające obecnie w mieście, sięgały do archiwów, aby dowiedzieć się czegoś więcej o swoim pochodzeniu, potwierdzić szlachectwo lub odnaleźć herb. Niektórzy mieszkańcy wsi brali bardzo dosłownie to, co źródła historyczne przekazywały na te-

mat ich regionu. Na przykład jeden z przedstawicieli drobnej szlachty, mieszkający w wiosce leżącej na pograniczu Kurpiowszczyzny, po wcześniejszym zapoznaniu się z opisem etnograficznym regionu, stwierdził:

Można powiedzieć, że ja nie Kurpś, tylko szlachcic, ale to według mnie, według opisu tej, tego wszystkiego, że to Kurpiowszczyzna precz, tak. (Jankowo Młodzianowo, 1925 m J, sz)

Pochodzenie obecnie nie ma już takiego znaczenia, jakie miało dawniej (Łuby Kurki, 1924 m Ł, sz). Szlachectwo przez przedstawicieli najmłodszego pokolenia rozumiane jest inaczej niż to było kiedyś. Młodzież swoją wiedzę na temat szlachty czerpie ze szkoły i najczęściej kojarzy ten stan z epoką baroku, przypisując przy tym przedstawicielom szlachty wszystkie cechy, które posiadali bohaterowie literaccy, pochodzący z tego stanu¹³. Młodzi ludzie sami nie identyfikują się w sposób naturalny z pochodzeniem swojej rodziny:

mama nam często mówiła o tym, że pochodzimy ze szlacheckiej rodziny, ale ja tam nie uważałam, żeby się tym można chwalić, że pochodze ze szlacheckiej rodziny, która ani herbu nie ma, ani nic nie ma. (Wyrzyki – Warszawa, 1979 k C, sz)

Inny rozmówca z najmłodszego pokolenia wyznał:

Ja nawet nie wiem, które wioski by teraz zasługiwały albo na jedno określenie, albo na drugie. Znaczą coś może na pewno mi się o uszy obilo, że tam słyszałem, że właśnie coś takiego. [...] Ale już podział na miejscowości, jakiś całościowy, włościańskie czy tam jakieś, to już teraz to nie istnieje w młodym pokoleniu. (Popki – Olsztyn, 1982 m C, sz)

Podobny obraz przemian w pokoleniu młodych ludzi w zakresie tożsamości szlacheckiej i pielęgnowania dawnych wzorców odnotował Stanisław Siekierski. Piśsze on:

Dodatkowym elementem złożoności sytuacji jest postawa młodzieży, szczególnie tej, która poszła do szkół miejskich lub pracuje poza wsią rodzinną. Według rodziców i dziadków nie interesuje się ona problemem szlachectwa ani też nie czuje potrzeby zachowania swojej odrębności mentalnej i obyczajowej. Dotyczy to także znacznej części młodych szlachciców, którzy pozostali w swoich gospodarstwach.¹⁴

Moje badania potwierdziły te tendencje. Pierwotne poczucie odrębności stanowej sukcesywnie zanika wśród przedstawicieli drobnej szlachty. Równocześnie jednak rodzi się wtórna potrzeba odrodzenia tożsamości, którą możemy obserwować u osób na nowo interesujących się losami swojej rodziny. Są to najczęściej osoby mieszkające w mieście, które mają potrzebę odnalezienia własnych korzeni i sporządzają genealogie rodzinne, odnajdują herby, sięgają do źródeł historycznych i archiwów, aby zasięgnąć więcej informacji o swoim pochodzeniu.

¹³ Podobnie z epoką sarmatyzmu oraz bohaterami trylogii Sienkiewicza łączyła wizerunek szlachty młodzież badana przez Stanisława Siekierskiego. Por. S. Siekierski, *Kultura szlachecka w opiniach maturzystów i studentów polonistyki*, „Przegląd Humanistyczny” 2002 nr 4, s. 64-65.

¹⁴ S. Siekierski., *Wszyscy ludzie są równi...*, op. cit., s. 13.

Wykaz rozmówców

Miejscowości, z których pochodzą informatorzy	Rok urodzenia	Płeć nazwiska	Inicjał	Pochodzenie
Chmielewo, gm. Nowogród	1910	m	C	sz
Chmielewo, gm. Nowogród	1931	k	B	w
Czartoria, gm. Miastkowo	1912	k	M	sz
Czartoria, gm. Miastkowo	1921	k	Z	sz
Czartoria, gm. Miastkowo	1923	m	C	sz
Czartoria, gm. Miastkowo	1930	k	C	sz
Czartoria, gm. Miastkowo	1930	k	K	sz
Jankowo Młodzianowo, gm. Nowogród	1920	m	C	sz
Jankowo Młodzianowo, gm. Nowogród	1925	m	J	sz
Łuby Kurki, gm. Miastkowo	1922	m	Ł	sz
Łuby Kurki, gm. Miastkowo	1924	m	Ł	sz
Łuby Kurki, gm. Miastkowo	1936	m	Ł	sz
Mały Płock, gm. Mały Płock	1927	k	G	w
Mały Płock, gm. Mały Płock	1928	k	B	w
Mały Płock, gm. Mały Płock	1928	m	B	w
Mały Płock, gm. Mały Płock	1928	m	G	w
Popki, gm. Mały Płock	1925	k	R	sz
Popki, gm. Mały Płock, obecne miejsce zamieszkania: Ciechanów	1954	k	R	sz
Popki, gm. Mały Płock, obecne miejsce zamieszkania: Olsztyn	1982	m	C	sz
Rogienice, gm. Mały Płock	1932	k	K	k
Rudno Jeziorowe, gm. Krzynowłoga Mała, obecne miejsce zamieszkania: Warszawa	1975	k	P	sz
Rybaki, gm. Miastkowo	1909	m	U	w
Sulki, gm. Miastkowo	1928	k	T	k
Śmiarowo, gm. Mały Płock	1919	k	Ś	sz
Tarnowo, gm. Miastkowo	1932	k	S	d
Wścieklice, gm. Kolno	1926	k	W	sz
Wyrzyki, gm. Piątnica, obecne miejsce zamieszkania: Warszawa	1953	k	C	sz
Wyrzyki, gm. Piątnica, obecne miejsce zamieszkania: Warszawa	1979	k	C	sz